GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dziatek“ wychodz. codz. z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwart. 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. Olsztyn, na niedzielę 22. stycznia 1922 r. Nr. 18.

Niebezpieczeństwo w Prusach Wschodnich to „Heimatbund“ i „Heimatdienst“.

W naszem piśmie codziennie prawie wskazujemy na fakt, że „Heimatbundy“, „Heimatdiensty“ i tem podobne organizacje niemieckie są na usługach reakcjonistów i nacjonalistów wschodniopruskich.

Że do tego przekonania przychodzą nawet Niemcy dowodzi artykuł „Der Heimatbund Ostpreussens“ umieszczony w nr. 16 nacjonalistycznej »Köonigsber-Volkszeitung«.

Z artykułu tego podajemy następujące ciekawe szczegóły:

Prusy Wschodnie nazywają partje prawicowe z przyjemnością „die deutschnationale Provinz“. Urzędnicy są przeważnie członkami lub podporami „Heimatbundu“, tak samo jak bawarscy reakcjoniści są członkami „Orgeschów“. Pomiędzy rozwiązanym bawarskim „Orgeschem“ a wschodniopruskim „Heimatbundem“ jest tylko różnica w nazwie. **Cele „Heimatbundu“ są tak samo reakcyjne i niebezpieczne dla państwa** jak cele „Orgeschu“. Parolą „Heimatbundu“ jest: „za monarchją, przeciwko wewnętrznemu wrogowi!“

Następnie przytacza »Königsb. Volkszeitung« odezwę „Heimatbundu“ wzywającą wszelkie organizację i towarzystwa niemieckie w Wschodnich Prusach do przystąpienia do tej antyrepublikańskiej organizacji. Z odezwy jasno wynika, że rozchodzi się „Heimatbundowi“ o robotę antypaństwową, antyrepublikańską. Naturalnie, że kwestja polska odgrywa w odezwie najgłówniejszą role. Jest to straszak, za którym, jak zawsze twierdziliśmy „Heimatbundy“ i „Heimatdiensty“ ukryć pragnę swoje reakcyjne i wrogie rządowi w Berlinie zamiary.

Stwierdza to także »Königsberger Volkszeitung« pisząc:

„Artykuł agitacyjny potwierdza że „Heimatbund“ dąży do zjednoczenia wszystkich organizacji „Heimat“-„Krieger“ i „Jugendferajnów“. Cele „Heimatbundu“ są zręcznie określone, lecz w różnych miejscach się jasno uwypuklają. Dążą do **odbudowania monarchji.** Fakta, że „Heimatbundowi“ odebrano wielką ilość broni i innego materjału wojennego, metody korespondencji „Heimatbundu“ usiłujące zwalczać prawdziwie republikańskich urzędników a zarazem najgorsze **wieści tatarskie rozgłoszane równocześnie o napadach polskich na Prusy Wschodnie, (und gleichzeitig über Poleneinfälle in Ostpreussen die schlimmsten Tartarennachrichten verbreitet)** dowodzą jasno, że „Heimatbund“ cele swoje wszystkiemi środkami osięgnąć pragnie.

Niebezpieczną jest praca „Heimatdbunou“ w **polityce zewnętrznej i wewnętrznej.** Jest on w Prusach Wschodnich — tak samo jak „Orgesch“ w Bawarji — **rządem pobocznym, kamarylę monarchistyczną,** którą rząd Rzeszy **ani dnia dłużej ścierpieć nie powinien,** jeżeli nie chce aby Prusy Wschodnie stały się źródłem nowego puczu Kappa.

W taki sposób mniejwięcej rozpisuje się »Königsberger Volkszeitung«.

Artykuł ten potwierdza w zupełności nasze wywody. Ten rząd poboczny ma dzisiaj władzę prawie nieograniczoną. Tak jak dawniej „Ostmarkenferajn“ tak dziś „Heimatdienst“ usiłuje pod płaszczykiem patrjotyzmu uprawiać politykę, która jest zgubną i niebezpieczną. Ma on zadania nietylko nawskroś reakcyjne i antyrepublikańskie, ale uprawia także propagandę **germanizacji forsownej polskiej ludności.**

Kres, koniec położyć tej robocie, to jest zadaniem rządu niemieckiego. Niema u nas niebezpieczeństwa polskiego, ale jest niebezpieczeństwo reakcyjne i antyrepublikańskie.

Germanizacja forsowna ludu polskiego jest także, dzisiaj mianowicie, **eksperymentem niebezpiecznym,** gdyż podobnych eksperymentów świat kulturalny nie ścierpi.

My Polacy żądamy od rządu obrony przed niekulturalną i niemoralną pracę germanizacyjną „Heimatbundu“ w byłych dzielnicach plebiscytowych.

Żądamy zastosowania względem nas przepisów konstytucji niemieckiej, która nam swobodny rozwój narodowościowy gwarantuje, żądamy aby reakcjoniści tutejsi nie pozwalali sobie na ignorowania rozporządzeń ministerjalnych w sprawie szkolnej, jak się to stało z rozporządzeniem ministra oświaty Haenischa

Czy ten rząd w Berlinie rzeczywiście taki słaby, że nie może sobie tutaj w Prusach Wschodnich zapewnić autorytetu i posłuszeństwa?

Czas najwyższy!

Czego żądają Niemcy w polskiej części G. Śląska?

Otóż czytajmy:

Katowice. Oberschl. Morgenpost podaje szczegóły przyjęcia przedstawicieli ludności niemieckiej Górnego Śląska przez Calondera. Przedstawiciele rękodzielników niemieckich zwrócili uwagę Calondera na to, iż rozwój rękodzielnictwa niemieckiego na polskim G. Śląsku będzie zupełnie niemożliwy, jeżeli Polsce przyznane będzie prawo likwidacji. Wówczas bowiem rękodzielnicy zmuszeni byliby opuścić Górny Śląsk. Koniecznem jest utrzymanie w toku prac związku rękodzielników niemieckich w polskiej części G. Śląska. Przedstawiciele handlu akcentowali konieczność dogodnej komunikacji pomiędzy polską a niemiecką częścią G. Śląska. W dalszym ciągu zwracali uwagę na to, iż ludność Górnego Śląska jest poszkodowana przez to, iż w okresie trzechletnim dozwolony jest wywóz z polskiej części G. Śląska a nie odwrotnie. Hr. Donnersmarck zwrócił uwagę na fatalne skutki zastosowania na G. Śląsku polskiej reformy rolnej, gdyż dla dostarczania ludności najważniejszych środków żywności jak przedewszystkiem mleka i kartofli, muszą istnieć wielkie majątki i dwory. Na prośbę niemieckich przedstawicieli rolnictwa odbędzie Calonder podróż inspekcyjną w powiecie lublinieckim i zwiedzi tam większe i mniejsze majątki rolne. Podczas przyjęcia przedstawicieli wolnych zawodów lekarze dowodzili, że obecnie 400 lekarzy niemieckich pozostało w części odstąpionej Polsce. Dlatego też oni żądają od rządu polskiego, aby pozwolonem im było posługiwanie się przy pisaniu reeept językiem niemieckim. Nadto domagali się, aby praktykę lekarską w kasach chorych wykonywali wyłącznie lekarze niemieccy. Przedstawiciele adwokatury żądali, aby Polacy nie stawiali im przeszkód w wykonywaniu zawodu. Inżynierowie domagali się, aby organizacje o charakterze publicznym w polskiej części G. Śląska pozostawały w łączności z takiemi samemi organizacjami w Niemczech. Przedstawiciel prasy niemieckiej na G. Śląsku, naczelny redaktor socjalistycznej „Volkswille“ mówił o znaczeniu niemieckiej prasy górnośląskiej i udowadniał niemieckość Górnego Śląska na podstawie liczby abonentów pisma. Żądał on zupełnej wolności prasy niemieckiej w polskiej części G. Śląska, wolnego ruchu granicznego dla prasy, oraz pozostania nadal w łączności z niemieckiemi ajencjami prasowemi. W końcu Calonder przyjął przedstawicieli wyznań religijnych. Przedstawiciel katolickiego niemieckiego duchowieństwa ks. Ulitzka, żądał wolności używania języka ojczystego w kościołach i towarzystwach religijnych i domagał się swobody w stosunkach z biskupem wrocławskim. Przedstawiciel duchowieństwa protestanckiego na Górnym Śląsku z kościołem protestanckim w Niemczech. W imieniu żydów przemawiał rabin Kopstahl.“

A więc Niemcy mają bardzo „skromne“ żądania.

Rozchodzi się więc tylko o to, że **my musimy mieć tutaj jedynie tylko to samo, co mają Niemcy w Polsce.**

Byłoby śmiesznem poprostu, gdyby Niemcom w Polsce dawano Bóg wie jakie prawa, **a nas tutaj spokojnie dalej germanizowano.** Sami Niemcy wyśmialiby się z Polaków, którzy w tak nieudolny sposób bronią swoich interesów.

Caveant consules!

Jeżeli dopilnujemy spraw naszych w tej samej mierze jak Niemcy to czynią, natenczas spokojnie nawet w Prusach Wschodnich w przyszłość patrzeć będziemy mogli.

Przegląd polityczny.

Polska

Ratyfikacja polsko-niemieckiej umowy tranzytowej.

Warszawa. (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu kom. dla spr. zagr. załatwiono sprawę ratyfikacji umowy tranzytowej z Niemcami. Następnie minister Skirmunt referował o obecnej sytuacji międzynarodowej w łączności z zaproszeniem, jakie otrzymał rząd polski do wzięcia udziału w konferencji w Genui. Dyskusji nad oświadczeniem nimistra nie ukończono, będzie przeprowadzona na jutrzejszem posiedzeniu komisji.

Zaproszenie Polski na konferencję genueńską.

Warszawa, (PAT.) Rząd polski otrzymał wystosowane doń przez włoskiego prezydenta ministów Bonomiego zaproszenie na konferencję w Genui.

Dr. Wybicki na radzie ministrów.

Warszawa, (PAT.) Komitet polityczny Rady Ministrów obradował wczoraj do późnej nocy. W obradach tych brał po raz pierwszy udział powołany przez Radę Ministrów do komitetu politycznego minister b. dzielnicy pruskiej dr. Wybicki.

Hojna ofiara na budowę uniwersytetu lubelskiego.

Lublin. (PAT). Poseł polski w Paryżu, hr. Maurycy Zamoyski, w myśl odezwy komitetu budowy uuniwersytetu lubelskiego, zadeklarował telegraficznie na cel powyższy sumę 25 000 000 mk. polskich.

Niemcy.

Umiędzynarodowienie Odry.

Katowice. (Aj. W.) Wobec informacji pism niemieckich, iż w lutym ma się odbyć w Dreznie konferencja umiędzynarodowienia Elby, tutejsza prasa polska przypomina, iż ma nastąpić również w myśl traktata wersalskiego umiedzynarodowienie Odry, co posiada wielkie znaczenie dla przemysłu górnośląskiego.

Opiekunowie Orgeschu pod sąd.

Berlin. Dzisiejsza »Kreuzzeitung« zamieszcza notatkę następującej treści: Hamburska »8-Uhr Aben-

latt« wystąpiła swego czasu z dowodami, że pewna część junkrów górnośląskich finansowała orgeschowki korpus Oberland i »Mordorganisationen« (dosłownie według niemieckiego tekstu hakatystycznej gazety), jakie z Oberlandem stały w kontakcie. Obecnie prokuratorja państwa podjęła śledztwo przeciwko hr. Praschma, hr. Stasstorff i hrabinie Samma Jeltzsch, obwiniając ich o zbrodnię zdrady stanu.

Orgesch w pogotowiu.

Katowiec. (AW). »Gazeta Robotnicza« donosi z Raciborza, jakoby południowa grupa Orgeschu pod dowództwem majora Hauenschilda i poruczników Vichma i Junag miała się znajdować od kilku dni w ostrem pogotowiu, przyczem odbywają się podobno również tajne posiedzenia podoficerów, którzy wysyłają oddziały wywiadawcze na teren plebiscytowy. »Gazeta Robotnicza« notuje krążące coraz uporczywiej pogłoski o nowym putschu niemieckim. Pod wpływem tych pogłosek niektórzy polacy uchodzą z Raciborskiego.

Kłajpeda.

Przyszłość polityczna Kłajpedy.

Kłajpeda. (AW.) Na posiedzeniu Rady Stanu terytorjum kłajpedzkiego naczelny komisarz Petisne referował o wynikach, starań poczynionych przez niego na Konferencji Ambasadorów w Paryżu. Petisne zakomunikował, iż los okręgów Kłajpedy nie będzie rozstrzygnięty bez wypowiedzenia się ludności tego terytorjm. Konferencja Ambasadorów zezwoliła na zawarcie przez Kłajpedę traktatów ekonomicznych z Niemcami, Polską i Litwą.

Rumunja.

Ustąpienie nowego gabinetu Take-Jonescu.

Bukareszt. (TU). Nowowybrany gabinet Take-Jonescu podczas tego, kiedy się przedstawiał izbie, 190 głosami przeciw 81 otrzymał votum nieufności, poczym cały gabinet podał się niezwłocznie do dymisji.

Włochy

Konferencja w Genewie.

Rzym. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczęła pracą specjalna komisja, powołana do wypracowania programu konferencji gospodarczo-finansowej w Genui. Obradom komisji przewodniczy prezydent ministrów Bonomi.

Rzym. (PAT.) Rada ministrów po wysłuchaniu ekspose Bonomiego w sprawie konferencji w Cannes udzieliła aprobaty stanowisku, zajętemu przez premiera oraz przyjęła odpowiednie rezolucje, związane z przygotowaniami do konferencji genueńskiej. Zajmowano się poza tem sprawą lokali, w której mają się odbywać posiedzenia, sprawą pomieszczeń dla delegacji i prasy, sprawą zaprowadzenia odpowiednich udogodnień telegraficznych, telefonicznych i kolejowych w czasie trwania konferencji.

Berlin. (PAT). Ambasador włoski przesłał kanclerzowi Rzeszy zaproszenie dla rządu niemieckiego na konferencję gospodarczo-finansową w Genui, która rozpocznie się w dniu 8 marca rb. Zaproszenie to brzmi: Panie kanclerzu! Zgodnie z uchwałą Rady Najwyższej państw sprzymierzonych mam zaszczyt przesłać Panu odpowiednią uchwałę, którą Rada Najwyższa przyjęła w Cannes w dniu 6 stycznia rb. W myśl tej uchwały i na polecenie mego rządu mam zaszczyt zaprosić rząd niemiecki na konferencję gospodarczo-finansową, która rozpocznie się w dniu 8 marca rb. w Genui i proszę, aby mi Pan podał nazwisko delegata pruskiego i jego towarzyszy. Do pisma tego dołączony jezt odpis uchwały Rady Najwyższej z 6 stycznia 1922.

Rzym. (PAT) Do państw, które już otrzymały wyraźne zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji gospodarczo-finansowej w Genui należą Niemcy, Austrja, Węgry, Bułgarja i Rosja.

Anglja.

Sprawa przymierza angielsko-francuskiego.

Londyn. (PAT). »Observer« podaje w ostatnim swoim numerze obszerny zasadniczy artykuł o przyszłem porozumieniu angielsko-francuskiem. Autor artykułu po omówieniu historycznych faktów oświadcza, że Anglja tak samo, jak Francja potrzebuje tego porozumienia jako najlepszej i najpewniejszej zasady pokoju europejskiego i światowego. Ale ponieważ interesy obu państw nie są identyczne, ponieważ polityka Ententy nie może być ani czysto angielską, ani też czysto francuską, ale francusko-angielską, trzeba wobec tego po obopólnem porozumieniu znaleść zasadnicze podstawy porozumienia, któreby nie stało w sprzeczności z interesami obu państw. Francja potrzebuje zadośćuczynienia za szkody przeszłości oraz i pewności na przyszłość, W całej Anglji niema ani jednej osoby, odpowiedzialnej, którąby to dyskutowała. Angielski krytytycyzm co do polityki francuskiej nigdy nie był skierowany przeciwko jednemu z tych zasadniczych punktów żądań francuskich W Anglji wszyscy są zdania, że metody zasadniczego porozumienia są dobre, chodzi tylko o warunki tych odszkodowań, których prawo przyznajemy, chodzi o granice, w których Niemcy mogą płacić, o sposób płacenia, który nie byłby równocześnie rujnującym dla sprzymierzonych i neutralnych. Cały kontynet europejski razem z Francją stacza się powoli. Anglja chce i pragnie zabezpieczyć Francję i jej granice z przed r. 1870. Granice te są tak samo ważne dla Francji, jak i dla Anglji. Na razie Anglja nie jest w możności pomóc ekonomicznemu rensansowi, ale pomoc angielska w odbudowie zrujnowanych części Francji jest dowodem, że Anglja bierze do serca położenie Francji. Zniknięcie Ententy francusko-angielskiej byłoby wielkiem nieszczęściem. Kooperacja francusko-angielska będzie prezydjum kooparacji europejskiej. Anglja ma obowiązki wobec swoich bezrobotnych. Porozumienie francusko-angielskie, które wobec tego leży w interesie Anglji podłożem, z którego wyrośnie porozumienie ogólno-europejskie podług modelu waszyngtońskiego. Cała opinja angielska, oświadcza autor, jest wyrażoną w tym artykule.

Telegramy.

Ojciec święty ciężko chory

Rzym. Ojciec święty zachorował. Przyjął Sakramenta św. Do grypy przyłączyło się zapalenie płuc. Temp. 39. Stan jest poważny.

Z Paryża w tej chwili nadchodzą telegramy donoszące o śmierci Papieża. Potwierdzenia tej wieści do godz. 11-tej przed południem niema.

KRONIKA.

Olsztyn 21 stycznia 1922.

Kalendarz na poniedziałek: Zaśl. NMP.

Wschód słońca o g. 7,48; zachód o g. 441,.

— r. **Sferom miarodajnym na Pomorzu** zwracamy uwagę na to, że tutejszy „Heimatdienst" wydobywa od optantów niemieckich protokularne zeznania, dotyczące rzekomych prześladowań tychże w Polsce i to prawdopodobnie aby uzasadnić wybryki i nadużycia swoich własnych zwolenników. Taki „protokół" pojawił się w „Volksblacie" centrowym w nr. 17 z dnia 21 stycznia bez podania nazwiska. W Jeleniu rzekomo owego optanta do krwi pobić miano i to za to, że optował za Niemcami. Pan starosta Olszewski miał go nawet wyzwać i wypchnąć z biura. Śledzić należy i ewentualnie w krótkiej formie prostować trzeba podobne zjadliwe i podstępne ciosy w prasie niemieckiej, które mają na celu zohydzenie polskości i umotywowanie wybryków tutejszej hakaty przeciwko polskiej ludności.

— **Nasze „równouprawnienie".** W pewnej części nakładu w notatce pod tym tytułem pozostał błąd. Ma być naturalnie: „bei einer deutschen Behörde unerwünscht erscheint".

— **Pan Carl Stephan,** redaktor centrowego „Volksblatt'u" jest współpracownikiem „Unsere Heimat", organu reakcyjnego i hakatystycznego „Heimatdienstu". Zamieszcza on w nr. 4 artykuł „Die Polen und die Gottesdienstsprache in den katholischen Kirche".

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Admirał Scheer, którego w zachodnich Niemczech słuchać nie chciano, będzie miał wykład w Olsztynie o swej bitwie morskiej pod Skagerrakiem. Wykład przeznaczony jest przedewszystkiem dla szkół, „reichswehry" i „szupo". W Królewcu w wykładzie wyrazić się miał p. Scheer o Anglikach w sposób następujący: „Dem Engländer imponiere nicht das ängstliche Gefühl, das nur nicht den Gegner reizen will. »Auf den grossen Zeh treten oder an die Schienbeine schlagen!«"

* **Olsztyn.** Dzisiejszy targ był znowu ospały. Przedewszystkiem dawał się odczuć brak masła i jaj. Za masło płacono 28—30 marek za funt, za jaja 48—50 marek za mendel. Gęsi zabite sprzedawano po 18—19 marek za funt, wieprzowinę po 16—20 marek za funt, wołowinę po 14 marek za funt, cielęcinę po 13 marek za funt, a skopowinę po 12 marek za funt. Ryb była dziś nadzwyczaj wielka ilość: cena 7—8 marek za funt. Za kapustę żądano 3—4 marki za funt, za marchew 1,50 za funt.

* **Brunsberk.** Na podwórze posiedziciela majątku Grunenberga wkradł się przed kilku dniami jakiś człowiek i skradł parobkowi ubranie, zegarek, skorznie i. t. d. Na szczęście zanważył złodzieja syn G. i zawoławszy brata i okradzionego puścili się w pogoń za nim. Widząc, że jest ściganym rzucił złodziej skradzione rzeczy na ziemię i począł tem szybciej uciekać. W Rotflisie jednak dognano go i oddano w ręce policji.

Apostół i zbawca Litwy

(Polska i Litwa).

Obrona, oparta na historykach **niemieckich.**

Napisał K. W.

28)

(Ciąg dalszy.)

„Nigdy nie zaszedł (w historji) większy nabytek niż wtedy, gdy wielkie Księstwo Litewskie zostało wcielone do Polski przymierzem wiekuistym" (Non maior sane unquam facta est accessio: quam ubi aeterno foedere Poloniae Magnus jungeretus Lithuaniae Ducatus) [tak pisze Christian Tunck w swym słynnym podręczniku dla studiującej młodzieży „Orbis", Lipsiae 1696, p. 702].

Tak więc została Litwa chrześcijańską. — Rozradowały się radością wielką pewnie serca rycerzy Marji na wiadomość o tym fakcie. Przecież oni zawsze zarzęczali, że walczą z Bogiem, że Bóg im dopomaga, ponieważ dla niego walczą, jak to w kronikach krzyżackich ciągle napotykamy. Ale Litwini uparci nie chcieli swych bóżków pogańskich porzucić; na to oburzyli się „gorliwi" rycerze Marji tak bardzo, że dla chwały bożej mordowali pogan i posyłali ich w czeluści piekielne. Tak dalece dali się porwać w swym zapale. — Ale teraz zaszła rzecz, która każde serce chrześcijańskie, a już szczególnie serca tych „wybranych gorliwych sług Marji" powinna wielką radością napawać: Cały naród pozyskany dla Boga, dla wiary św., dla nieba. — Sądząc po słowach Krzyżaków i ich zaklinaniach się, trzebaby przypuszczać, że na tę wieść nader radosną rozkazali bić w dzwony grodu Marji (Marienburg, Malbork) i śpiewali dziękczynne „Te Deum", że posłali posłów z życzeniami gorącymi do króla Jagiełły, apostoła nowo nawróconego narodu, że posłali mu jako uznanie jaki dar drogocenny, jak to w owych czasach był zwyczaj. — I naprawdę wymyśleli Krzyżacy powinszowanie, wymyśleli podarek dla nowych chrześcijan. „Chrzest Jagiełły i wesele jego z królową Jadwigą" obchodzono uroczyście przez kilka dni. Podczas tych dni **wielki mistrz** Krzyżaków pruskich Konrad Celner, wzgardziwszy zaproszeniem króla i królowej, którzy go przez Dymitra Goraja na wesele zaprosili, urządził nieprzyjacielski napad na **Litwę,** która była wtedy opróżniona przez wodzów i żołnierzy; wtargnął z dwoma wojskami i **daleko i szeroko ją spustoszył** (longe lateque eam depopulatus est) [Leo, p. 170[171].

Kronikarz Lindenblatt, znany zausznik Krzyżaków, który popierał krzywdzące machinacje Krzyżaków przeciw biskupom wspomina także o owej „gratulacji" krzyżackiej: **„W tym czasie, gdy król wyprawiał wesele w Krakowie** i najlepszych mężów krain litewskich i swych braci miał ze sobą, ciągnął **mistrz** z Inflant przeciw Litwinom, ..i oni **wyrządzili wiele szkód; spustoszyli on osiemnaście krain i zabił wiele ludzi** (..bynnen der czyt, als der koning hochczyt hatte zcu Craków, unde die bestin der lande zcu littowin mit ym hatte und sine Bruder, des quam der Meyster von lyflant ken littowin.., unde totin grosin schadin, her vorherete achtczen lendechin, ... slugen vil lute) [Lindenbl., S. 60. A. D. 1386]. A więc, drogi czytelniku, jeszcze w tym ostatnim momencie spieszyli się Krzyżacy, żeby jak najwięcej Litwinów zabić, ..im ci chrzest przyjęli, albo innymi słowy żeby jak najwięcej Litwinów nieochrzczonych jeszcze posłać na potępienie. Czyż Krzyżacy pracowali dla chrześcijanizmu, dla Chrystusa; czyż nie była to okropna robota dla d.... A zwłaszcza na tej ostatniej „rejzie" wiele pustoszyli. Pomimo roztopów, które w tym roku panowały (Lindbl. S. 59) dotarli Krzyżacy na zgliszcza, które pochodziły ze zeszłej jesieni, dokąd przedtem nigdy jeszcze wojsko krzyżackie nie dotarło (quam off die brende zcur Aschmynne, do die von prusen gehert hatten do vor im den herbst) [Ldbl. S. 60]. O cóż więc chodziło Krzyżakom, czy o chrześcijanizm, czy o „Raub" i „Mord". Że Krzyżacy chcieli „uszczęśliwić" Litwinów tą piekielną niewolą, w której oni te szczątki podbitych narodów Łotyszów i Prusaków, wyżej wspomniany „jak bydło" (wie das viech) [Münsterus] trzymali, z tym się wcale nie taili. Owszem uważali to za rzecz naturalną. Jeszcze w r. 1409 robiąc pretensje do Litwy twierdzili, że Litwa im się należy, ponieważ Jagiełło, nim jeszcze został królem polskim, zapisał siebie uroczyście Krzyżakom, że **im będzie służył** (vorschreib sich groslich dem Ordin zcu dynen) [Ldb. S. 204]. A prof. Voigt powiada, że te dokumenta, w których Jagiełło się przed przyjęciem chrześcijańskiej wiary zobowiązał „służyć", są oddrukowane „Geschichte Preuss. Baczko B. II. S. 234—36 (Jahrbücher J. L. S. 204, Anm. 1).

Wcielając Litwę do Polski, ratował Jagiałło ojczyznę swoją przed zagładą. Litwini, składający przysięgę, że na wieczne czasy będą należyli do Polski, spodziewali się od Polski ratunku. Ta nadzieja ich nie zawiodła. Wiele także i Polska cierpiała od Krzyżaków. Ale Polacy dali sobie z Krzyżakami radę. Gdy n. p. w r. 1329 Krzyżacy napadli Polskę, zburzyli „Wisserat" (Petr. v. Duisb. Suppl c. XII), Nakło (c. XIII), przyszło do wojny z Polską (c. XXI). „Władysław Łokietek, król polski", mówi Münsterus, „stoczył z Krzyżakami wielką bitwę; po nieprzyjacielskiej (krzyżackiej) stronie padło do czterdziestu tysięcy" (B. 4. S. 1260). Podług innych historyków wynosiła liczba zabitych Krzyżaków w tej bitwie pod Płowcami 20 000.

(Dalszy ciąg nastąpi).

* Barsztyn. W nocy z 16 do 17 stycznia włamali się złodzieje do składu kupca Gutzeita stąd. Włamywacze wytłoczywszy szybę okna wystawnego skradli za 4000 marek bielizny. Natychmiast zawiadomiona policja nie wykryła dotychczas złodziei.

Z Powiśla.

* r. Malbork. Bogaty podarunek wręczył p. landrat utworzonym przez „Heimatdienst“ różnym organizacjom sportowym. Z funduszu „Abstimmungsspende“ zakupiono różne kosztowne aparaty do ćwiczeń gimnastycznych i rozdano poszczególnym towarzystwom. A wszystkie aparaty noszą napis: „Gestiftet aus Dankbarkeit für die Abstimmung am 11. Juli 1920. Louis? Marienburg“. Także „Jung-Schützengilde“ otrzymała z funduszu znaczną kwotę na strzelnicę.

Z Mazur.

— r. Wielbark. Dnia 13 stycznia odbyło się tutaj olbrzymie zebranie Mazurów w sprawie „sztajrów“. Obecnym był reakcyjny poseł do sejmu, Krisenik. Na Dr. Grossmanna czekano, ale nie przybył. Przyjęto rezolucję, w której roji się od protestów, oburzeń itd. z powodu rzekomo niesprawiedliwego traktowania Mazurów. Żąda się aby dopuszczono do „financamtów“ komisje wybrane przez gospodarzy. Wzburzenie na Mazurach wzrasta ustawicznie. Ale i reakcja wschodniopruska pamięta o swoich celach i zadaniach i stara się oburzenie ludu skierować w odpowiednią stronę. Któż winien? Przecież nie reakcjoniści, nie ten konserwatysta i „belan“ niemiecki, tylko socjaliści i ci wszyscy, którzy wo sku niemieckiemu zadali „ein Dolchstoss von hinten!“ Podobno Fryc z Jurgi (Georgensguth) jest tego samego zdania. Jak zaś Wilhelm przyjedzie i śpiące wojsko w złotych górach zbudzi i pod dowództwem Fryca na wrogów poprowadzi, to znikną kłopoty z financamtem, które teraz tak trapią biednego Mazura.

Przemysł i handel w Polsce.

Banki polskie i niemieckie na Górnym Śląsku.

Na terenie plebiscytowym Górnego Śląska znajdują się filje następujących wielkich niemieckich instytucji bankowych z główną siedzibą w Berlinie: Bank für Handel und Industrie ma oddziały w Kluczborku, Raciborzu, Gliwicach, Zabrzu, Głubczycach (Leobschütz), Rybniku, Bytomiu, Katowicach, Mysłowicach, Bank ten liczy do swych klientów głowną część kupiectwa i przemysłu jak np. Indusiriebau A. G., Giesche's Erben itp. i powadzi handel walutą i efektami.

Dresdener Bank posiada również oddziały we wszystkich miejscowościach Górnego Śląska, a mianowicie: w Katowicach, Bytomiu, Gliwicach, Królewskiej Hucie i Tarnowskich Górach. Wielki przemysł niemiecki prowadzi w tymże banku swoje rachunki.

Deutsche Bank ma to same znaczenie, co i bank dresdeński. Oddziały tegoż bank są: w Katowicach, Bytomiu, Gliwicach, Rybniku i Królewskiej Hucie.

Diskonto-Gesellschaft znajduje się od 3 ch miesięcy w Bytomiu. Jako bratnią instytucję przyjął tenże bank Schlesische Handelsbank, Filiale B uthen.

Z wyżej wymienionych oddziałów instytucji bankowych Drezdner i Deutsche Bank pozostawił na terenie przyznanym Polsce, miejscowości Katowice, Królewska Huta, Tarnowskie Góry i Rybnik.

Na całem terenie plebiscytowym Górnego Śląska znajdują się następujące banki polskie:

Polski Bank Handlowy, Oddziały w Zorach, Nikołowie, Rybniku.

Bank Rolników w Opolu.

Bank Robotników w Katowicach.

Banki Ludowe w Katowicach, Bytomiu, Gliwicach, Raciborzu, Królewskiej Hucie, Siemianowicach, Mikołajowie, Pszczynie, Zabrzu, Lublińcu. Opolu, Rybniku, Wodzisławiu, Koźlu, Strzelcach, Oleśnie, Tarnowskich Górach.

Bank Przemysłowców w Poznaniu posiada Oddziały w Katowicach, Bytomiu, Gliwicach, Raciborzu, Pszczynie.

Z wyżej wymienionych miejscowości, w których istnieją banki polskie, przyznane zostały Polsce: Mysłowice, Zory, Mikołów, Rybnik, Katowice, Królewska Huta, Siemianowice, Pszczyna, Lubliniec, Wodzisław, Tarnowskie Góry.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	19 stycznia (w wolnym obrocie) płacono	19 stycznia (w wolnym obrocie) żądano	18 stycznia (urzędowe) płacono	18 stycznia (urzędowe) żądano
dolary	190,00	—	186,81	187,19
wypł. telegr. na Londyn	—	—	794,24	795,80
guldeny holenderskie .	—	—	6918,05	6931,95
marki polskie	6,20	—	6,21	6,24
wypłata na Warszawę .	6,20	—	6,26	6,29
wypłata na Poznań . .	—	—	—	—
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Tendencja marki polskiej:

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Roczne walne zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 22-go stycznia po poł. o godz. 4-tej w lokalu «Hotelu International. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Sztum. W sobotę dn. 4 go lutego 1922 r. o godz. 7-ej odbędzie się Msza św. zamówiona przez tow. św. Kingi. Uprasza się ażeby członkinie w niej jak najliczniej udział wzięły i przystępowały do Komunji Świętej.
Aleksa Morawska
sekretarka.

Podstolin. Walne zebranie tow. św. Kingi odbędzie się 5 lutego o zwykłym czasie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie roczne członków zarządu — wybór zarządu — wolne wnioski.

O liczny udział prosi Zarząd.

Od redakcji.

Pow.... Wierszyki będą zamieszczone w „Gościu“. Pamiętać trzeba atoli w przyszłości nie tylko o rymie, ale także o rytmie.

Sprzedaż drzewa.

W dniu 4 lutego r. b. sprzedawane będzie o 9 przedpołudniem drzewo budulcowe z nadleśnictwa Kudypy w miejscu. Zgłoszenia trzeba podać piśmienne do 3 lutego wieczorem.



Reakcjonista: „Wenn das nicht zieht, zieht gar nichts mehr!“ Endlich wird Herr Minister Severing an die polnische Gefahr in Ostpreussen wirklich glauben.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Ludzie byli jednak i wtedy, jak i teraz są, ludźmi i ciekawość u nich przyrodzoną słabością.

Patryka zaś — tak się bowiem kucharz nazywał — ta surowa groźba króla i dziwaczny wygląd ryby jeszcze bardziej ciekawym uczyniły. Suszył sobie długo głowę nad rozwiązaniem tej zagadki. Lecz napróżno. Ostatecznie więc postanowił jednak maleńką odrobinę tej dziwnej pieczeni skosztować.

Gdy już maleńki kąsek miał na języku, usłyszał jakieś dziwne brzęczenie a w niem prośbę: Daj i nam cokolwiek!

Patryk obejrzał się dokoła siebie i spostrzegł w pobliżu kilka much.

Na tem się nie skończyło. Niebawem bowiem usłyszał gęganie stada przelatujących gęsi.

— Dokąd? Dokąd? — brzmiało pytanie.

A olbrzymi gąsior odpowiedział basem:

— W żyto młynarza. Tam się uraczymy.

Osłupiał na to ciekawy kucharz. Teraz już był pewien, że pan jego z jakiegoś ważnego powody wydał znany zakaz. Nie mógł się jednak zdradzić, że zakaz ten przekroczył, i posłał pieczonego węża-rybę na stół królewski.

Po obiedzie musiał Patryk osiodłać królowi wspaniałego rumaka i towarzyszyć mu na przechadzkę.

Gdy przejeżdżali przez zieloną łąkę, zarżał koń Patryka, wyrażając radosne zadowolenie, iż nosi tylko lekki ciężar, tak iżby mógł góry przebywać.

Koń królewski zarżał wtedy żałośnie, ubolewając, że ciężar, który on dźwigać musi, bardzo mu dokucza. Do tego musi być ostróżnym, gdyż gdyby jeździec jego spadł na ziemię, to byłoby po nim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kochane dziateczki!

Jak piękny i zachwycający jest widok gdy dziatki klękną wieczorem z rodzicami do wspólnej modlitwy, modląc się w polskim ojczystym języku. I przyjemną musi być Bogu taka modlitwa niewinna i rzewna. Kochane dziateczki! módlcie się tylko po polsku, czy w domu, czy w kościele śpiewajcie także polskie piosenki. Poproście rodziców by z Wami śpiewali po polsku i uczyli was nowych piosnek. Śpiewajcie także chętnie w kościele po polsku. Pokażcie żeście polskiemi dziećmi, że się nie wstydzicie polskiej mowy i polskiej pieśni. Nie wstydźcie się także gdy Was nauczyciel lub ktoś inny zapyta, powiedźcie śmiało żeście polskiemi dziećmi i chcecie niemi pozostać. Z „Przyjaciela Dziatek“ możecie się uczyć po polsku czytać i pisać. Czyńcie to chętnie, a nie pożałujecie tego. W »Przyjacielu Dziatek« znajdziecie także ładne wierszyki, uczcie się ich na pamięć. Kończę teraz kochane dzieciątki, do widzenia, a pamiętajcie o tem co Wam napisałam

Wasza
ciocia Marynia.



Przyjaciel Dziatek

Dodatek tygodniowy do „Gazety Olsztyńskiej“ i „Gazety Polskiej“

Redaktor: Jan Brzeszczyński z Gronit.

Dopuście dziatkom iść do mnie a nie wzbraniajcie im, albowiem takich jest królestwo niebieskie

Nr. 3 | Olsztyn, dnia 21. stycznia | R. 1922

Po świętach.

Minęły święta. Widzieliście choinkę. Byliście zapewnie i w kościółku. Co było święcone w drugie święto? — co w trzecie? — a co w święto Trzech Króli? W kościołach stoją szopki. Co się znajduje w tych szopkach? Oglądajcie je! Macie jeszcze chwilę czasu, bo one pozostaną aż do niedzieli gromnicznej. Nie zapomnijcie też i o skarbonce. A na końcu zaśpiewajcie wesoło:

„W żłobie leży, któż pobieży
Kolędować małemu?«

Wujasz.

O wodzie i o wódce.

We wódce, we winie, w piwie i innych napojach upajających jest trucizna, nazwana alkoholem.

Alkohol ten winien, że wiele tysięcy dzieci jest głodnych, smutnych i strasznie nieszczęśliwych. Alkohol czyni ludzi chorymi, ubogimi i złymi Alkohol prowadzi do nieczystości, nienawiści, bijatyki i zabójstwa. Alkohol zaprowadził zapewnie już dużo ludzi do piekła.

Najzdrowszym napojem dla ludzi jest świeża, czysta woda i mleko. Przysłowie mowi: »W szklance wódki utonęło już więcej ludzi aniżeli w morzu!«

Baczność!

Jaki „chochlik" (omyłka drukarska) pojawił się w nr. 1? — jaki w 2?

Odpowiedzi do numeru 2.

Ćwiczenia: 1. Jaś pisał powoli, uważnie i ostrożnie. — 2. Nauczył się rowniutko i ładnie pisać.

Ćwiczenia: 1. Gdy ona w zgodzie żyje. — 2. Jej nie dobodzie bieda.

Rozwiązanie zagadki.

Elementarz.

Kto jeszcze nie ma Elementarza, niech się zgłosi do biura w Olsztynie, ul. dworcowa (Bahnhofstr. 87.

Lekcja dla średnich.

Okulary.

Franuś prosił ojca: „Kup mi, ojcze, okulary! Chcę, tak jak ty, książki czytać."

— „Dobrze", odpowiedział ojciec, „kupię ci okulary, ale dziecinne."

I kupił ojciec Franusiowi elementarz.

Ćwiczenia: 1. O co Franuś prosił ojca?
2. Co mu ojciec kupił?
3. Dlaczego?

Uwaga: Gdy przytaczamy dosłownie cudze słowa, jak np. — Kup mi ojcze i t. d., wtenczas używami dwukropki — : — i cudzysłowu — „ " —

Lekcja dla starszych.

Zima.

Zima następuje po jesieni. Dni w zimie są krótkie, a noce długie. Zima trwa u nas długo. Drzewa nie mają liści. Ziemię pokrywa śnieg. Zaspy śnieżne tamują drogę. Zimowe wiatry i mrozy dokuczają ludziom i zwierzętom. Wszystko szuka ciepłego schronienia. Ludzie cisną się do izb. Dzikie zwierzęta kryją się po lasach. W zimie przypadają święta Bożego Narodzenia. Dzieci śpiewają przy szopkach wesołe kolędy.

Ćwiczenia: 1. Kiedy następuje zima? — 2. Jakie są dnie i noce? — 3. Jakie są drogi? — rzeki? — 4. Co robią ptaki i zwierzęta? — 5. Jakie święta przypadają w zimie?

Lekcja dla małych.

r b p f

rama, jama, nora, rosa, rola, rano — but, oba, buty, baba — pan, piła, piwo — fura, arfa, lufa, farba.

(Liczba pojedyńcza.)

mała rama, — stara baba, — polna rosa, — sine niebo, — stary wuj, — mała oś, — polny lis.

Ćwiczenie: Przepisz na liczbe mnoga! np. (naprzykład): małe ramy i t. d.

ryby, pani lubi ryby; — wuj pije piwo; — mama woła psa; — my mamy pola i bory; mama ma futro.

Złotowłosa królewna.

(Bajka czeska.)

W dawnych czasach żył król, który odznaczał się tak wielką mądrością, że rozumiał nawet rozmowy zwierząt między sobą. Doszedł on do tego w sposób następujący.

Pewnego razu zjawiła się w pałacu królewskim stara kobiecina i zaleciła mu, aby dał sobie przyniesionego przez nią węża ugotować i spożył go. Skoro to bowiem uczyni — tak zapewniała — będzie mógł rozumieć mowę wszystkich zwierząt, czy to powietrznych, czy też ziemnych lub wodnych.

Król pragnął naturalnie gorąco posiąść taką cudowną mądrość i obdarzył staruszkę sowitą nagrodą. Ledwie ona opuściła pałac, przywołał swego nadwornego kucharza i rozkazał mu tę rybę — bo tak nazwał węża — na obiad przyrządzić.

Ale — zagroził mu — jeżeli chociażby tylko drobny kawałeczek tej potrawy skosztuje, bez litości każe cię zabić.